

Będą zwolnienia w administracji państwowej

28 sierpnia 2020

To przesądzone: zwolnienia urzędników zaczną się już we wrześniu – październiku. Zamiar oszczędzania poprzez cięcia etatów w administracji zapowiedziano już w drugiej tarczy antykryzysowej, a 26 sierpnia na posiedzeniu rządu przyjęto uchwałę w tej sprawie.

„Rząd zobowiązał szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów do uzgodnienia z właściwymi członkami Rady Ministrów rozwiązań związanych ze zmniejszeniem zatrudnienia w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz urzędach obsługujących członków Rady Ministrów” – informuje Centrum Informacyjne Rządu. Uzasadnieniem dla zmniejszenia zatrudnienia jest oczywiście pandemia koronawirusa.

Zwolnienia będą dotyczyły wszystkich urzędów podległych premierowi lub nadzorowanych przez premiera, ministra kierującego działem administracji rządowej lub wojewodę, a także urzędów obsługujących organy administracji centralnej w województwach. Nie ominą NFZ, ZUS-u i KRUS-u. Zgodnie z ustawą można je rozpocząć w każdej chwili, bo jest spełniony zapisany w drugiej „tarczy” warunek: „negatywne skutki gospodarcze COVID-19 będą powodować stan zagrożenia dla finansów publicznych państwa”. Rząd przyznał kilka dni temu, że zaplanowany na 2020 r. budżet jest niewykonalny.

Zwolnienia w administracji państwowej mają przebiegać maksymalnie prosto: pracodawca ogłasza kryteria redukcji etatów, związki zawodowe mają siedem dni na ustosunkowanie się. Wszystko jeszcze szybciej, niż przy procedurze zwolnień grupowych. Pewne swojego miejsca pracy mogą być tylko kobiety w ciąży, czy osoby w okresie przedemerytalnym. One jeszcze są w polskim prawie pracy chronione.

Zdaniem Piotra Szumlewicza ze Związku Zawodowego Związkowa Alternatywa oszczędzanie kosztem pracowników budżetówki to skandal i kolejne uderzenie w tę grupę, na jakie pozwala sobie PiS. „Ekipa Prawa i Sprawiedliwości od początku swoich rządów nie dba o jakość usług publicznych oraz lekceważy pracowników sfery budżetowej i samorządowej. To rząd, który wycofuje się z odpowiedzialności za dbanie o jakość szkolnictwa, służby zdrowia czy pomocy społecznej” – zauważył związkowiec w stanowisku przesłanym portalowi „Strajk”.

Z kolei Związek Zawodowy Pracowników ZUS przypomina, że w tej państwowej instytucji wskazane byłoby wręcz zwiększenie liczby pracowników zamiast jej zmniejszania. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w dobie pandemii otrzymał szereg nowych zadań: wypłaty świadczeń postojowych, dodatku solidarnościowego, dodatkowych zasiłków opiekuńczych, obsługi wniosków o zwolnienie ze składek na ZUS (dla małych i średnich firm), a ostatnio także bonu turystycznego. Wszystko to było wykonywane bez dodatkowych pracowników czy zwiększenia budżetu instytucji.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)